

Sygn. akt II W 1920/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności oskarżyciela publicznego R. C. z Komisariatu IX Policji w G.

oraz oskarżyciela posiłkowego J. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 maja 2017 r.

w sprawie przeciwko **S. F. (1), synowi J. i E. z domu O., urodzonemu w dniu (...) w O.**

obwinionego o to, że:

w dniu 02.06.2016 r. o godzinie 13:00 w G. ul. (...) nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa

tj. o wykroczenie z art. 77 kw

I. obwinionego S. F. (1) w ramach czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 02 czerwca 2016 r. około godz. 13:00 w G. na ulicy (...) przy budynku nr (...) nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia w postaci psa, dopuszczając do sytuacji, w której pies ten bez założonej smyczy i bez nałożonego kagańca biegał po terenie wskazanej wyżej posesji, a następnie wydostał się z niej przez otwartą bramę i zaatakował przechodzącego obok posesji innego psa, i w ten sposób obwiniony nie wykonał obowiązków określonych w Uchwale Rady Miasta G. nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G., czyn ten kwalifikuje jako wykroczenie z art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w związku z § 24 ust. 3 Uchwały Rady Miasta G. Nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G. i za to na podstawie art. 10 ust. 2 w zw. z ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 200 zł (dwustu złotych);

II. na podstawie art. 118 § 1 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciąża obwinionego S. F. (1) zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł (stu złotych), zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od obwinionego S. F. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 zł (trzydziestu złotych).

Sygn. akt II W 1920/16

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 02 czerwca 2016 r. około godz. 13:00 J. K. i K. K. spacerowali ulicą (...) w G. wraz z psem należącym do członka rodziny tego pierwszego. W pewnym momencie przechodzili ulicą, po drugiej jej stronie, obok posesji numer (...), należącej do S. F. (1) i M. F.. W tym czasie S. F. (2) przyjechał na teren tej posesji samochodem i pozostawieniu otwartej bramy prowadzącej na teren posesji wjeżdżał samochodem do garażu. Wówczas pies należący do S. F. (2) i M. F. przez drzwi balkonowe wybiegł z wnętrza mieszkania, niezauważony przez przebywającą w mieszkaniu M. F., i na skutek niezachowania przez S. F. (2) nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, nie mając nałożonych kagańca ani smyczy, a jedynie kolczatkę, wyczuwając obecność innego psa na ulicy wybiegł z terenu wskazanej wyżej posesji przez otwartą i pozostawioną w takim stanie przez S. F. (1) bramę. Pies ten następnie szczerkając zaczął biec w kierunku psa prowadzonego na smyczy przez J. K. i zaatakował go. J. K. próbując bronić prowadzonego psa kopnął psa państwa F. w okolice głowy, jednakże ten w dalszym ciągu atakował prowadzonego przez niego psa, w związku z czym J. K. raz jeszcze kopnął go w okolice głowy. Dopiero wówczas agresywny pies zaczął się biec z powrotem na teren swojej posesji, z której dodatkowo przywołał go S. F. (2), który usłyszał zdarzenie dziejące się na ulicy, aczkolwiek go nie widział.

W trakcie wskazanego wyżej zdarzenia, w chwili kontaktu z psem państwa F., J. K. doznał obrażenia ciała w postaci powierzchownej rany podudzia prawego, które spowodowało naruszenie czynności jego narządów ciała (ruchu, powłok ciała) na czas nie dłuższy niż siedem dni. Państwo K. po krótkiej wymianie zdań J. K. ze S. F. (1) odeszli z miejsca zdarzenia, jednak J. K. po chwili zorientował się, że odniósł wskazaną wyżej ranę i po pozostawieniu znajdującej się w ciąży K. K. w domu swojej rodziny po pewnym czasie powrócił na teren posesji państwa F.. Tam rozmawiał ze S. F. (1), informując go o odniesionej ranie i pokazując mu ją oraz wskazując, że mogła ona powstać na skutek ugryzienia przez ich psa, w związku z czym poprosił o okazanie świadectwa jego szczepienia. Zostało mu ono okazane przez M. F., która uczestniczyła w dalszej części rozmowy. S. F. (2) od początku tłumaczył, że jego zdaniem rana powstała na skutek otarcia nogi o kolczatkę psa. J. K. już wcześniej zadzwonił na Policję, jednak uzyskał informację, że funkcjonariusze nie przyjadą do tego typu zdarzenia i może sam zgłosić się do jednostki Policji. W trakcie rozmowy z państwem F. J. K. poinformował o możliwości zgłoszenia sprawy na Policję, jednocześnie zaproponował możliwość zapłacenia mu kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia zamiast informowania Policji, na co jednak państwo F. się nie zgodzili, po czym rozmawiające osoby rozeszły się. J. K. następnie udał się do szpitala, gdzie został opatrzony, zaś tego samego dnia zgłosił zdarzenie na Policję.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionego S. F. (1) k. 42, 66-68; częściowo zeznania świadka J. K. k. 11, 69-71; zeznania świadka K. K. k. 29v., 72-73; zeznania świadka M. F. k. 33v.-34, 71-72; dokumentacja medyczna k. 14; opinia sądowno-lekarska k. 17v.; kopia świadectwa szczepienia psa k. 22v.-23v./

Oskarżyciel publiczny we wniosku o ukaranie zarzucił S. F. (1) to, że w dniu 02.06.2016 r. o godzinie 13:00 w G. ul. (...) nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, tj. popełnienie wykroczenia z art. 77 kw.

/Wniosek o ukaranie k. 45/

Obwiniony S. F. (2) jest żonaty, ma dorosłe dzieci, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie wyższe, aktualnie przebywa na emeryturze i uzyskuje emeryturę w wysokości około 3.000 zł, nie ma innych stałych dochodów. Posiada majątek w postaci domu i samochodu marki H.. Odnośnie stanu zdrowia wskazuje na dolegliwości związane z chorobą serca i nadciśnieniem, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. S. F. (2) nie był w przeszłości karany.

/Dowód: dane o obwinionym k. 65-66/

Obwiniony S. F. (2) przesłuchany w trakcie czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że przyjechał do domu i po otwarciu bramy wjazdowej wjechał przez posesję do garażu i nie

wiedział, iż w tym czasie pies żony biega na posesji. Wskazał, że w pewnym momencie na jego posesję wbiegł pies, który spacerował po ulicy z państwem K., pies żony go zauważył i przegonił z posesji i dopiero w tym momencie przeganiając tamtego psa wybiegł z posesji na ulicę. Stwierdził, że tam mężczyzna rozdzielając psy kopał psa jego żony, po czym przyszedł po pół godzinie i zażądał od niego zaświadczenia o szczepieniu twierdząc, iż pies żony go ugryzł. Obwiniony wskazał, że uważa, iż mężczyzna ten sam się skaleczył rozdzielając psy, po czym żądał od niego kwoty 500 zł mówiąc, że jeżeli jej nie otrzyma, to zgłosi sprawę na Policję. Dodał, że zaproponował temu mężczyźnie zawiezenie go do lekarza celem wykonania obdukcji, ale ten odmówił.

Składając wyjaśnienia na rozprawie obwiniony S. F. (2) stwierdził, że w pewnym sensie się przyznaje się do zarzucanego mu czynu, to znaczy do tego, że pies wybiegł z posesji. Wyjaśnił, że kiedy otworzył bramę i wprowadzał samochód nadszedł pan K. z żoną i z pieskiem, jego pies wyczuł to i wyskoczył z domu poprzez drzwi balkonowe i poszczał sobie na psa państwa K. i pana K., on to usłyszał, przywołał psa i pies wrócił do domu, a on zamknął bramę. Dodał, że wymienili grzecznościowe uwagi z państwem K. i oni poszli do swojego domu, a po około 20-30 minutach pojawił się ponownie pan K. i oświadczył, że został ugryziony przez psa. Obwiniony wskazał, że obejrzał i była to ryna na skórze na odcinku nogi między kolanem a stopą, poprosił wtedy żonę i ona pokazała dokumenty poświadczające szczepienie psa, zaś on zaproponował panu K., żeby pojechali do lekarza dokonać obdukcji i ewentualnie opatrzenia tej rany, natomiast pan K. oświadczył, że jego interesuje tylko 500 zł, nie zgodził się też na zaproponowane wezwanie Policji i odchodząc mówił, że jeszcze go popamiętają, jak nie dostanie tych 500 zł. Wskazał również, że pan K. zawile tłumaczył mu, że się kopał z psem i być może, chociaż one tego nie widział, jeżeli mógł się skaleczyć, to jedynie o kolczatkę noszoną zawsze przez psa. Odpowiadając na pytania obwiniony dodał, że pies nie miał wtedy założonego kagańca i wybiegł z terenu posesji przez otwartą bramę, a wcześniej z pokoju, on tego nie widział, ale usłyszał szczekanie psa poza terenem posesji, nie widział, co pies robił po wybiegnięciu z posesji, natomiast zaatakował psa państwa K.. Stwierdził, że zeznania pana K. są niezgodne z prawdą, gdyż ryna na nodze nie miała charakterystycznych śladów ugryzienia psa, poza tym ten pies ma szczękościsk i gdyby pana K. ugryzł, to doszłoby do dużej tragedii. Obwiniony potwierdził złożenie poprzednich wyjaśnień i je podtrzymał z tą uwagą, że nie widział tego, co pan K. robił, i to ten ostatni oświadczył, że się kopał z psem. Dodał, że pies państwa K. po prostu biegał za nimi przechodzącymi i chyba był na podjeździe, nie przypomina sobie, czy miał smycz, natomiast po odwróceniu się widział, jak państwo K. odchodzili i ten pies był za nimi. Na koniec obwiniony dodał, że jego pies pobiegł za tamtym psem, który przebywał w rejonie jego posesji, jest to działanie odstrasżające, niestety tak się zachowuje w stosunku do psów i kotów.

/Dowód: wyjaśnienia obwinionego S. F. (1) k. 42, 66-68/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż obwiniony S. F. (2) swoim zachowaniem wypełnił znamiona wykroczenia, aczkolwiek Sąd ostatecznie, ze wskazanych w dalszej części uzasadnienia przyczyn, zakwalifikował przedmiotowe wykroczenie z innego przepisu niż ten, który wskazano we wniosku o ukaranie, co poniosło za sobą konieczność modyfikacji opisu czynu przypisanego obwinionemu w taki sposób, aby z jednej strony w pełni oddawał on sposób i charakter zachowania obwinionego, z drugiej zaś w należyty sposób oddawał znamiona przepisanej obwinionemu wykroczenia.

Do powyższych wniosków Sąd doszedł po analizie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Sąd poczynione ustalenia faktyczne opierał jednak przede wszystkim na osobowych źródłach dowodowych w postaci wyjaśnień obwinionego S. F. (1) oraz zeznań świadków J. K., K. K. i M. F.. Zeznania wskazanych wyżej świadków i wyjaśnienia obwinionego co do zasady, poza wskazanymi dalej okolicznościami podanymi w wyjaśnieniach S. F. (1) i zeznaniach J. K., Sąd uznał za wiarygodne, są one bowiem jasne, logiczne i w przeważającym zakresie korespondują ze sobą. W konsekwencji dowody te pozwoliły na dokonanie nie budzących wątpliwości i jednoznacznych ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Wskazane wyżej dowody o charakterze osobowym znalazły swoje uzupełnienie w dowodach w postaci dokumentów, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie budzi również wątpliwości Sądu, w związku z czym należy je uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Dowód w postaci kopii świadectwa szczepienia psa (k. 22v.-23.) nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, potwierdza jedynie, że pies obwinionego i jego żony był regularnie poddawany właściwym szczepieniom. Istotniejsze znaczenie należy przypisać dowodom w postaci dokumentacji medycznej (k. 14) i opinii sądowo-lekarskiej (k. 17v.) dotyczących J. K., z których wynika charakter i skutki obrażeń odniesionych przez wymienionego na skutek zdarzenia z dnia 02 czerwca 2016 r. z udziałem psa należącego do obwinionego. Sam charakter tych obrażeń i ich skutki w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego nie budzą wątpliwości, podobnie jak wspomniany wyżej dowód w postaci opinii sądowo-lekarskiej, która jest jasna, zupełna, znajduje oparcie w dowodzie w postaci dokumentacji medycznej i została wydana przez biegłego dysponującego wymaganą wiedzą specjalną i niezainteresowanego w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a przez to brak podstaw do kwestionowania zawartych w niej wniosków. W kwestii istotnej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy należy natomiast podkreślić, iż co do sposobu powstania obrażeń pokrzywdzonego z opinii wynika jedynie, w sposób niekategoryczny, iż mogły one powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Zeznania J. K. w tej ostatniej kwestii nie są natomiast do końca jednoznaczne i konsekwentne, o czym będzie jeszcze dalej mowa, i w konsekwencji również wspomniana opinia nie pozwala na pewne, jednoznaczne ustalenie, w jaki dokładnie sposób powstały obrażenia ciała pokrzywdzonego, w tym że nastąpiło to na skutek ugryzienia przez psa obwinionego.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów osobowych wskazać należy, iż w przeważającym zakresie korespondują one ze sobą i wynikają z nich okoliczności wskazane w opisanych wyżej ustaleniach Sądu. Należy dodać, iż świadkowie poza J. K., jak i obwiniony nie uczestniczyli w całości zdarzenia, co sami przyznawali, wskazując, że nie widzieli pewnych elementów zaistniałej sytuacji. Na podstawie ich relacji można jednak zdaniem Sądu w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, że państwo K. przechodzili wraz z psem obok posesji obwinionego i jego żony, w tym czasie pies tych ostatnich bez założonych smyczy i kagańca wydostał się najpierw z domu przez otwarte drzwi balkonowe (co było wykorzystaniem nieuwagi M. F.), a następnie z terenu posesji przez otwartą bramę (co było już skutkiem nieuwagi obwinionego S. F. (1)), po czym zaatakował psa prowadzonego przez J. K.. Wówczas ten ostatni, broniąc prowadzonego przez siebie psa, dwukrotnie kopnął psa obwinionego w okolice głowy i w trakcie kontaktu z tym psem odniósł wskazane wyżej obrażenie ciała – prawego podudzia, a następnie atakujący pies powrócił na teren posesji. W dalszej fazie zdarzenia doszło do rozmów J. K. z obwinionym i później także jego żoną, w trakcie których była poruszana kwestia obrażenia ciała odniesionego przez J. K. i sposobu jego powstania (w tym ostatnim zakresie rozmawiający nie doszli do porozumienia), wezwania Policji czy możliwości zapłaty zadośćuczynienia na rzecz J. K. w związku z zaistniałym zdarzeniem. Wszystkie te okoliczności wynikają z opisanych wyżej dowodów w sposób nie budzący wątpliwości.

Zdaniem Sądu dalsze rozważania dotyczące dowodów należy natomiast skoncentrować na pewnych okolicznościach, co do których relacje obwinionego i świadków nie były do końca jasne i zgodne, co dotyczy w istocie wyjaśnień S. F. (1) i zeznań J. K., albowiem w ocenie Sądu wiarygodność zeznań ich żon, tj. M. F. i K. K., nie budzi wątpliwości. W tym miejscu należy jedynie dodać, że M. F. uczestniczyła jedynie w końcowej fazie zdarzenia, polegającej na rozmowie z pokrzywdzonym, nie będąc świadkiem najistotniejszego z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy fragmentu zdarzenia, co sama przyznała. Z kolei K. K. uczestniczyła w tej najistotniejszej fazie zdarzenia, nie będąc natomiast obecną przy późniejszych rozmowach jej męża z obwinionym i jego żoną.

Odnosząc się do dowodu w postaci wyjaśnień obwinionego S. F. (1) stwierdzić należy, iż początkowo nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, a później na rozprawie uczynił to jedynie częściowo. Analiza całokształtu treści jego wyjaśnień prowadzi jednak do wniosku, iż wynika to z niezrozumienia do końca przez obwinionego charakteru i istoty postawionego mu zarzutu. Można bowiem odnieść wrażenie, że obwiniony nie przyznając się do winy kwestionował, aby jego pies ugryzł J. K.. Nie jest to natomiast kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w której obwinionemu postawiono zarzut niezachowania środków ostrożności przy trzymaniu psa, do czego obwiniony się w istocie przyznał, nie kwestionując, że pozostawił otwartą bramę na posesję, przez którą wybiegł jego pies i następnie zaatakował innego psa (obwiniony nie widział tej fazy zdarzenia, jednakże w tym zakresie jej w istocie

nie kwestionował). Natomiast spowodowanie przez jego psa obrażeń ciała u pokrzywdzonego nie należy do znamion ani wykroczenia zarzucanego obwinionemu we wniosku o ukaranie, ani ostatecznie przypisanego mu przez Sąd. Może mieć ono co najwyżej wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości tego czynu z uwagi na jego skutki, a w konsekwencji również dla wymiaru kary, jednakże ze wskazanych dalej względów nie da się w sposób pewny ustalić, aby J. K. został ugryziony przez psa obwinionego, natomiast dowody pozwalają na poczynienie ustalenia, iż jego obrażenia ciała powstały w trakcie ataku tego psa i związanego z nim kontaktu pokrzywdzonego z tym psem, podjętego przez samego J. K. w obronie prowadzonego przez niego psa.

Przy uwzględnieniu powyższej, istotnej kwestii, wyjaśnienia obwinionego S. F. (1) w zdecydowanej większości korespondują z pozostałymi dowodami i nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. Kilka twierdzeń podanych przez obwinionego zdaniem Sądu nie zasługuje jednak na uwzględnienie, dlatego też jego wyjaśnienia nie zostały uznane przez Sąd za wiarygodne w całości. W szczególności nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym okoliczność podana przez niego w trakcie pierwszego przesłuchania, iż w pewnym momencie na jego posesję wbiegł pies, który spacerował po ulicy z państwem K., albowiem w świetle innych dowodów pies ten spacerował po drugiej stronie ulicy z państwem K. i dopiero tam został zaatakowany, przy czym obwiniony w istocie nie podtrzymał tej okoliczności na rozprawie. Jej podanie przez obwinionego było przy tym niespójne z pozostałą częścią jego wyjaśnień, w których wskazywał, że nie widział wówczas swojego psa i nie zdawał sobie nawet sprawy, że biega on po posesji, w związku z czym niemożliwym było, by jednocześnie zauważył na terenie posesji innego psa i moment przegonienia go przez jego psa. Okoliczność taka została zapewne podana przez obwinionego jako mająca usprawiedliwić zachowanie jego psa jako obronę terenu posesji, przy czym nawet jej przyjęcie nie miałoby kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Podobnie za niewiarygodne należy uznać twierdzenia obwinionego, iż chciał on wezwać Policję, czemu sprzeciwił się J. K., skoro z zeznań tego ostatniego wynika, że chciał on przyjazdu Policji i sam po nią dzwonił, jednakże uzyskał informację, iż funkcjonariusze nie podejmą interwencji przy tego rodzaju zdarzeniu i musi się zgłosić sam, co zresztą jeszcze tego samego dnia uczynił, potwierdzając w ten sposób, że miał taką intencję. Podobnie i z tych samych względów za niewiarygodne należy uznać stwierdzenie obwinionego, iż sam chciał zawieźć pokrzywdzonego na obdukcję, lecz ten jej nie chciał. Po pierwsze pokrzywdzony jeszcze tego samego dnia sam udał się do szpitala na stosowne badanie, co ponownie potwierdza, iż miał taką intencję, po drugie nie było jakimkolwiek obowiązkiem pokrzywdzonego zgodzenie się na wykonanie badania lekarskiego w obecności obwinionego. W ocenie Sądu tego rodzaju twierdzenia obwinionego miały na celu wykazanie, że celem J. K. było wyłącznie niejako wyłudzenie zadośćuczynienia, pokrzywdzony nie kwestionował przy tym, że dał taką propozycję, jednakże z całości jego zeznań wynika jednoznacznie, że nie takie były jego intencje i chodziło mu przede wszystkim o zapobieżenie w przyszłości podobnym sytuacjom, w których pies obwinionego i jego żony bez odpowiedniego nadzoru będzie atakował inne psy czy osoby.

Jeżeli natomiast chodzi o zeznania pokrzywdzonego J. K., budzą one wątpliwości we wspomnianej już wyżej kwestii dokładnego sposobu powstania stwierdzonych u niego po zdarzeniu obrażeń ciała. Jak już wyżej zasygnalizowano, z opinii sądowno-lekarskiej wynika jedynie, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, dlatego też dla dokonania ustaleń w tej kwestii najistotniejsze jest dokładne przeanalizowanie zeznań J. K. i ich zweryfikowanie na podstawie także innych dowodów.

W trakcie pierwszego przesłuchania J. K. zeznał w omawianej kwestii, że kopnął psa obwinionego dwa razy i w międzyczasie złapał on go raz zębami za prawą łydkę, czuł ugryzienie. Na rozprawie jego zeznania w tym zakresie nie były już jednak tak jednoznaczne i opisując zdarzenie w swobodnej wypowiedzi wskazał on jedynie na oba kopnięcia, nie dodając, aby pomiędzy nimi nastąpiło jego ugryzienie, zaś w kwestii odniesionego obrażenia zorientował się dopiero po fakcie. Dodał przy tym, że pies prawdopodobnie zahaczył go zębem z otwartego pyska, zaznaczając jednak, że kopiąc psa nie mógł trafić w otwarty pysk, gdyż celował trochę dalej wiedząc, że zęby mogą mu zrobić krzywdę. Ta ostatnia kwestia budzi o tyle wątpliwości, że pokrzywdzony jednocześnie przyznał, że kopnął psa dwa razy w okolice głowy, zaś mając na uwadze podawaną wielkość psa obwinionego oraz wielkość stopy dorosłego mężczyzny trudno stwierdzić, jak dokładnie kopnięcia te, w świetle wskazań doświadczenia życiowego, miałyby zostać wykonane z

zapewnieniem uniknięcia jakiegokolwiek kontaktu z zębami psa, zwłaszcza jeżeli atakując miał on otwarty pysk. W tym miejscu warto odnieść się do treści zeznań jedyne go innego świadka, który widział tę fazę zdarzenia, tj. K. K.. W trakcie składania pierwszych zeznań wskazała ona bowiem, że widziała jedynie dwa kopnięcia w psa i samego ugryzienia nie widziała, zaś to jej mąż wskazywał na takie ugryzienie. Na rozprawie K. K. podała natomiast, że ewidentnie jej mąż kopnął atakującego psa, który miał zęby na wierzchu, w pysk i rana jej męża mogła powstać w tym właśnie momencie (potwierdza to wskazany wyżej wniosek Sądu), trudno jest jej natomiast powiedzieć, aby poza tym był moment, w którym pies ten zaatakował jej męża.

W świetle powyższego Sąd uznał, iż nie ma wystarczających podstaw do ustalenia, aby obrażenia ciała stwierdzone po zdarzeniu u J. K. powstały w wyniku ugryzienia go przez psa obwinionego, zresztą sam pokrzywdzony na rozprawie wycofał się z kategori cznych stwierdzeń w tym zakresie. W świetle poczynionych ustaleń nie można wykluczyć, iż obrażenie to nastąpiło w chwili kopania psa obwinionego przez pokrzywdzonego i trafienia go bądź w ząb wystający z otwartego pyska, bądź nawet, na co wskazywali obwiniony i jego żona, w element kolczatki psa.

Mając na uwadze wszystkie powyższe dowody Sąd w ramach czynu zarzucanego obwinionemu S. F. (1) we wniosku o ukaranie uznał go za winnego popełnienia tego, że w dniu 02 czerwca 2016 r. około godz. 13:00 w G. na ulicy (...) przy budynku nr (...) nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia w postaci psa, dopuszczając do sytuacji, w której pies ten bez założonej smyczy i bez nałożonego kagańca biegał po terenie wskazanej wyżej posesji, a następnie wydostał się z niej przez otwartą bramę i zaatakował przechodzącego obok posesji innego psa, i w ten sposób obwiniony nie wykonał obowiązków określonych w Uchwale Rady Miasta G. nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G..

Przechodząc do omówienia kwestii kwalifikacji prawnej czynu przypisanego obwinionemu S. F. (1) przede wszystkim wskazać należy, iż obwinionemu postawiono zarzut popełnienia wykroczenia kwalifikowanego z art. 77 kw. Wykroczenie takie popełnia natomiast ten, kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. W ocenie Sądu zachowanie obwinionego w rozpatrywanym przypadku wypełniło znamiona przedmiotowego wykroczenia, albowiem obwiniony nie zachował opisanych dalej, nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia.

Niemniej jednak zdaniem Sądu zachowanie to należało zakwalifikować jako wykroczenie określone w innym przepisie, a mianowicie w art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wykroczenie takie popełnia ten, kto nie wykonuje obowiązków określonych w regulaminie. Regulaminem w rozumieniu przedmiotowego przepisu jest natomiast wydawany na podstawie art. 4 tej ustawy akt prawa miejscowego w postaci regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Na terenie miasta G. regulaminem takim jest natomiast aktualnie Uchwała Rady Miasta G. Nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G., zwana w dalszej części uzasadnienia Regulaminem.

Zasady utrzymywania zwierząt domowych są określone w szeregu przepisów wspomnianego Regulaminu. W szczególności z § 25 pkt 1 Regulaminu wynika ogólna zasada, iż zabrania się wyprowadzania zwierząt domowych bez możliwości sprawowania bezpośredniej kontroli nad nimi. Dotyczy ona przede wszystkim celowego wyprowadzania zwierząt poza prywatny teren należący do ich właścicieli, ale powinna być brana pod uwagę także przy ocenie zachowań opiekunów zwierząt związanych z niedopełnieniem staranności związanej z zapewnieniem, aby zwierzę samowolnie nie wydostało się z terenu posesji i znajdowało się poza nią bez bezpośredniej kontroli opiekuna. Bardziej szczegółową regulację w tej ostatniej kwestii zawiera natomiast § 24 ust. 3 Regulaminu, który stanowi, iż zwolnienie psa ze smyczy bez kagańca jest dozwolone wyłącznie na terenie nieruchomości należycie ogrodzonej, w sposób uniemożliwiający jej opuszczenie przez psa. Regulacje o takiej treści mają na celu ochronę przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi ze strony zwierząt.

W ocenie Sądu w świetle poczynionych ustaleń opiekunowie psa w rozpatrywanym przypadku nie dostosowali się do zasad opisanych we wskazanych wyżej regulacjach, tym samym je naruszając. Po części było to uchybienie M. F., która nie upilnowała psa i ten niezauważony przez nią wydostał się z domu przez otwarte drzwi balkonowe nie

mając założonych smyczy i kagańca. W dalszej kolejności doszło do kluczowego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy uchybienia obwinionego S. F. (1), który zdając sobie sprawę, że na terenie posesji może przebywać należący do niego i jego żony pies, wjeżdżając samochodem na posesję pozostawił, nawet jeżeli na krótki czas, otwartą bramę wjazdową i następnie nie dopilnował sytuacji, w której pies ten wydostał się z terenu posesji przez przedmiotową bramę, nie mając założonego kagańca. Niewątpliwie S. F. (2) ani nie sprawował w tym momencie bezpośredniej kontroli nad zwierzęciem, w wyniku czego zaatakowało ono innego psa i pośrednio doprowadziło do powstania opisanych wyżej obrażeń u J. K., ani też nie zapewnił na daną chwilę stanu nieruchomości uniemożliwiającego jej opuszczenie przez psa. Tym samym obwiniony nie dochował określonych w Regulaminie i opisanych wyżej nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, jednocześnie nie stosując się do obowiązków określonych w Regulaminie, tj. w Uchwale Rady Miasta G. nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G.,

W konsekwencji obwiniony swoim zachowaniem w ocenie Sądu wypełnił nie tylko znamiona wykroczenia kwalifikowanego z art. 77 kw, nie zachowując nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, określonych w Regulaminie, ale również znamiona wykroczenia kwalifikowanego z art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nie wykonując obowiązków określonych w Regulaminie. W tej sytuacji zastosowanie znajduje art. 9 § 1 kw, zgodnie z którym jeżeli czyn wyczerpuje znamiona wykroczeń określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy, stosuje się przepis przewidujący najsurowszą karę. Przy uwzględnieniu, iż wykroczenie kwalifikowane z art. 77 kw jest zagrożone karą grzywny do 250 zł albo karą nagany, zaś wykroczenie kwalifikowane z art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach karą grzywny (do 5000 zł z uwagi na treść art. 24 § 1 kw), przy zastosowaniu określonej w art. 9 § 1 kw zasady tzw. zbiegu eliminacyjnego zachowanie obwinionego należało zakwalifikować jako wykroczenie z drugiego z wymienionych wyżej przepisów.

Mając na uwadze powyższe Sąd zakwalifikował zachowanie obwinionego S. F. (1) jako wykroczenie z art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w związku z § 24 ust. 3 Uchwały Rady Miasta G. Nr VI/95/15 z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta G..

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania obwinionemu S. F. (1) winy w zakresie dotyczącym przypisanego mu czynu. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności obwinionego i jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał on sobie sprawę z charakteru swojego zachowania i mógł pokierować swoim postępowaniem. Zdaniem Sądu obwiniony działał nieumyślnie, nie zachowując opisanych wyżej nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Obwiniony nie miał zamiaru popełnienia wykroczenia, jednakże pozostawiając otwartą bramę posesji bez upewnienia się, czy nie pozwala to pozostającemu pod jego pieczęcią psu wydostanie się z terenu posesji i stworzenie w ten sposób zagrożenia dla ludzi i innych zwierząt, nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że w świetle wskazań doświadczenia życiowego możliwość popełnienia opisanego wyżej czynu mógł przewidzieć.

Uznając obwinionego S. F. (1) za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd na podstawie art. 10 ust. 2 w zw. z ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 200 zł. Zdaniem Sądu kara w takiej właśnie wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 33 § 1 kw jej rozmiar nie przekracza stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec obwinionego oraz potrzeb w zakresie społecznego oddziaływania.

Jako okoliczności obciążające przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd miał na skutki zachowania obwinionego, które nie należą wprawdzie do znamion przypisanego mu wykroczenia, mającego charakter formalny (bezsukutowy), niemniej jednak wpływają na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Na skutek zachowania obwinionego pies będący pod jego opieką zaatakował bowiem innego psa, co pośrednio spowodowało obrażenia ciała u osoby prowadzącej tego innego psa na spacerze. Z kolei jako okoliczność łagodząca Sąd potraktował dotychczasowy tryb

życia niekaranego obwinionego oraz stopień jego winy, skoro obwiniony działał nieumyślnie i dodatkowo wydostanie się psa z terenu posesji było związane z niezachowaniem nakazanych środków ostrożności nie tylko przez samego obwinionego (na etapie opuszczania przez psa terenu posesji), ale i jego żony (na etapie wydostania się psa z domu na teren posesji).

Należy zaznaczyć, iż z uwagi na treść art. 10 ust. 2 i 2a Sąd mógł wymierzyć obwinionemu karę grzywny w wysokości do 20 zł do 5.000 zł (granice kary grzywny wynikają już z treści art. 24 § 1 kw). Tak więc orzeczona kara jest zdecydowanie bliższa w swoim wymiarze dolnej granicy ustawowego zagrożenia i jako taka nie może zostać uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru czynu popełnionego przez obwinionego. Przy określaniu wysokości kary grzywny Sąd miał na uwadze także okoliczności wymienione w art. 24 § 3 kw, tj. dochody obwinionego, jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Sąd orzekł ponadto o kosztach procesu, na podstawie art. 118 § 1 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) obciążając obwinionego S. F. (1) zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł, zaś na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 630 kpk w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądając od obwinionego S. F. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 zł.